Konflikt na Śląsku przebiega tak ostro, bo pojawił się tak nagle. Gdyby rządzący powiedzieli górnikom i społeczeństwu uczciwie wcześniej, że modelu, który obecnie funkcjonuje, przy spadających cenach węgla, nie da się dłużej utrzymywać, ten konflikt mógłby przebiegać inaczej. Jego temperatura jest skutkiem polityki, jaką prowadziła Platforma zwłaszcza w trakcie swojej drugiej kadencji: polityki ciepłej wody w kranie, czyli zagłaskiwania rzeczywistości.

Górnicy, którzy słuchali exposé premiera Tuska, mieli prawo sądzić, że mogą spać spokojnie. Pamiętamy też panią premier Bieńkowską z panem premierem Tuskiem śpiewających w 2013 roku na Barbórkę górniczego walczyka i premiera Tuska, który zapewniał, że nie będzie w żaden sposób zmierzał do likwidacji kopalń.

Gdyby przeprowadzać restrukturyzację całego górnictwa węgla kamiennego w latach prosperity, na pewno skutki tej restrukturyzacji byłyby mniej bolesne, zarówno dla samego sektora, dla górników, jak i dla ludzi związanych z górnictwem.

Polityka zagłaskiwania rzeczywistości polegała na takim właśnie manewrowaniu, by uniknąć konfrontacji z dużymi grupami interesów. Naszym problemem jest to, że polskie państwo jest niezwykle niekiedy wrogie w stosunku do maluczkich, natomiast bardzo słabe, wręcz cherlawe, w stosunku do mocnych czy dobrze zorganizowanych. Nie wystarczy tu mówić o górnikach. Można wspomnieć o nauczycielach, których pensje wzrosły w czasie rządów Platformy o 50 procent, choć nie zreformowano w żaden sposób obniżającej jakość edukacji Karty nauczyciela.

[mc4wp_form id=”84″]

Chociaż samorządowcy rwą włosy z głowy z powodu poziomu samorządowych dotacji do prowadzonych przez gminy szkół. Rząd wypina pierś do orderów, bo dał podwyżki, natomiast przerzuca się obowiązki sfinansowania tych podwyżek na samorządowców. Podobnie moglibyśmy mówić o grupie emerytów w Polsce. Powszechnie uważa się, że to grupa dyskryminowana, a to grupa wręcz fantastycznie przez wszystkie rządy dopieszczana. Wartość nabywcza emerytur w Polsce od 15 lat utrzymuje się na poziomie sześćdziesięciu – sześćdziesięciu kilku procent przeciętnej pensji.

Ale to liczna grupa wyborców.
Nasi politycy prowadzą miałką politykę, która wynika z tego, że boją się konfrontacji

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

z grupami dobrze zorganizowanymi i mocnymi, kosztem dobra wspólnego, nad którym to właśnie politycy powinni się zastanawiać.

[irp]

Przewodniczący Duda zapowiedział już, że w kolejce za górnikami ustawiają się kolejarze. 2015 rok, rok wyborczy, będzie stał pod znakiem manifestacji takich mocnych grup? Taki będzie efekt polityki zaniechań?
Bardziej czytam wypowiedzi związków zawodowych i kolejnych grup w ten sposób, że wyczuli słabego premiera i rok wyborczy. Niezła jest sytuacja budżetu: przypomnijmy, że ubiegły rok skończył się deficytem dwudziestokilku-miliardowym, są pieniądze po OFE, i stąd pewnie eskalacja żądań kolejnych grup, które widzą, że mogą coś dla siebie ugrać. To raczej ten problem niż finał zagłaskiwania rzeczywistości. Branża górnicza jest chyba wyjątkiem. Ponieważ zagłaskiwano rzeczywistość, nie chciano wziąć się za bary ze strukturalnymi problemami górnictwa, nastąpiła eksplozja tego problemu teraz.

Rozmawiał: Jarosław Zalesiński
Źródło: Dziennik Bałtycki. Czytaj dalej...